



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Tadeusz Mazowiecki odebrał nagrodę „Srebrenica 2005”, przyznaną przez stowarzyszenie wdów i matek w Srebrenicy. Przed 10 laty Mazowiecki zrezygnował z pełnienia funkcji wysłannika ONZ w tym regionie, protestując przeciw bezczynności społeczności międzynarodowej. Była Jugosławia to nie jedyny przypadek, w którym razi jej bezradność. Wystarczy wspomnieć Sudan, wobec którego dopiero w ostatnim czasie podjęto jakiegokolwiek działania. Po co więc funkcjonują organizacje, nazywane międzynarodowymi, skoro nikt się z nimi nie liczy, a już na pewno nie elity polityczne krajów ogarniętych bezprawiem? Przypominają one małego tchórzliwego krzykacza, a nie stanowczego i odważnego strażnika praw człowieka. ■

Podczas tygodnia żałoby po śmierci Jana Pawła II działy się wielkie rzeczy. Wałbrzyskanie chcą je spisać.

Wiadomość tę podają już wałbrzyskie media, a za chwilę plakaty będą zachęcać: „Napiszmy książkę i uczcijmy cześć Jana Pawła II”.

Ludzie Jana Pawła II

– tak nazywa się grupa świeckich, która pod przewodnictwem palotyna o. Zbigniewa Stanka inicjuje wydarzenia, które mają jeden cel: przełożyć na codzienność naukę polskiego Papieża. Na początek zapraszają „wszystkich mieszkańców Wałbrzycha, Boguszowa-Gorc, Szczawna Zdroju i okolic... Was, którzy uczestniczyliście we Mszy świętej na stadionie, pielgrzymce pod krzyż na Chełmcu czy też w Apele Jasnogórskim, oraz z różnych powodów pozostających w dniu 7 kwietnia 2005 roku w domach, szpitalach czy innych miejscach,



KS. ROMAN TOMASZCZUK

do złożenia pisemnego świadectwa”. Zebrane teksty staną się książką o miłości ludzi ziemi wałbrzyskiej do Jana Pawła II.

Można zapytać

– dlaczego książka? Tomasz Pluta z grupy koordynującej prace przekonuje: „Nie powinniśmy otrząsnąć się z niezwykłych doznań i przemyśleń po tym szczególnym spotkaniu na stadionie (gdzie 7 kwietnia sprawowana była Msza św.) czy też pod krzyżem na górze Chełmiec”. Trzeba je

Pomnik Jana Pawła II w Ludźmierzu

utrwalić, by można było wrócić do czasu, kiedy podejmowało się wielkie decyzje, kiedy zmieniało się życie.

Zatem „wspólnie ocalmy od zapomnienia te wyjątkowe przeżycia” – zachęca Tomek. Prace podpisane imieniem i nazwiskiem (z adresem nadawcy), do dwóch stron maszynopisu lub czytelnego rękopisu, prosimy przysłać do 31 października 2005 r. pod adresem: Parafia pw. Świętego Franciszka z Asyżu, ul. Poznańska 7, 58-303 Wałbrzych, lub na zstanek@sisco.pl.

XRT

OBWOŻNE ZOO



S. MARIT KOT

Na zaproszenie sióstr józefitek Polanicę odwiedził Andrzej Pająk z Katowic – zoolog z wykształcenia, hodowca zwierząt z zamiłowania, przyjaciel ojców sercanów. Ponieważ siostry prowadzą w uzdrowisku internat i szkołę dla dzieci upośledzonych w stopniu lekkim, wizyta gościa miała konkretny cel. Katowiczanie przywiózł ze sobą pająki, legwana, jaszczurki, węże i żółwie, żeby „dzieci mogły przekonać się, jakie są naprawdę zwierzęta, wokół których narosły już mity i legendy” – tłumaczy s. Marit Kot, przełożona placówki. I dodaje: „Zaskakujące, że większe opory w kontakcie ze zwierzętami miały starsze dzieci. Młodsze bez obawy brały na ręce zwierzęta i odkrywały, że pozory tak bardzo mylą”. ■

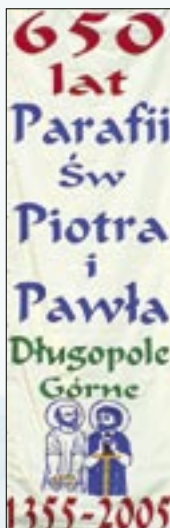
Wąż okazuje się być bardzo przyjemnym zwierzętkiem...

Okrągła rocznica



Powitanie Biskupa przed kościołem w Długopolu Górnym

DŁUGOPOLE. Zaproszeni księża, przedstawiciele lokalnych władz, reprezentanci różnych stanów, wierni parafii – wszyscy świętowali 650-lecie parafii w Długopolu Górnym. Uroczystości, która odbyła się w patronalne święto parafii pw. śś. Piotra i Pawła, przewodniczył nasz ordynariusz bp Ignacy Dec. Za datę powstania wspólnoty w Długopolu Górnym przyjmuje się rok, z którego pochodzą pierwsze wzmianki o kościele w tej miejscowości. A są one datowane na 1355 rok. Stąd też, wiszący obecnie na wyremontowanej elewacji kościoła parafialnego, ogromny baner z umieszczonymi datami: 1355 i 2005 oraz postaciami świętych Piotra i Pawła. Świątynia, stanowiąca podwaliny wspólnoty w Dłu-



gopolu, oczywiście już nie istnieje. Była to drewniana budowla, którą zastąpił w 1595 r. renesansowy kościół. Przebudowano go w XVIII i XIX wieku. Wyróżnia się w okolicy smukłym dachem i tzw. dwuprześwitowym hełmem barokowym na strzelistej wieży, z 1693 roku. W zabawkowym kościele zachowały się renesansowe odrzwia z prezbiterium do zakrystii. Znajdująca się tam renesansowa chrzcielnica pochodzi z początku XVII wieku, zaś ołtarz główny z obrazem patronów z XVIII/XIX wieku. Mieści się tam też słynna Madonna z Dzieciątkiem, z około 1450 roku. Dłuższy czas znajdowała się w Polanicy Zdroju, a po konserwacji u H. Richtera w Łądku Zdroju, w 1925 roku wróciła na swoje miejsce.

Medialni goście

ŁAGIEWNIKI. 11 lipca, na zaproszenie ks. Bogdana Czemplika, ks. bp Ignacy Dec celebrował Eucharystię transmitowaną przez Radio Maryja i Telewizję Trwam. Wierni zebrani z tej okazji w kościele łagiewnickim przed Mszą św. mogli wysłuchać chóru „Canson” z Oleszna, parafia Słupice. Po Eucharystii modlono się, rozważając różańcowe tajemnice światła. Część modlitewna spotkania zakończyła się

Apelem Jasnogórskim. Przewodniczył mu ks. Henryk Sobolik, dekanalny ojciec duchowny. Publicystyczną kontynuacją czuwania były rozmowy niedokończone. Wzięli w nich udział politycy: Marian Kudyba – świdnicki radny LPR, Grzegorz Górniak – poseł LPR, Zbigniew Chlebowski – poseł PO. Panowie rozmawiali na temat nowych zagrożeń na ziemiach zachodnich po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Jaki będzie kościół?

ŚWIDNICA. Architekt Robert Kryśpiak z firmy Archikon przygotowuje projekt kościoła, który powstanie w parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Trwają prace koncepcyjne konsultowane z proboszczem, ks. Tomaszem Zajęcym. „Zależy mi na tym, by kościół był funkcjonalny” – mówi Kryśpiak. Architekt zastosował sprawdzone rozwiązania dotychczasowych tradycyjnych świątynnych brył. Dzięki temu wnętrze ma sprzyjać modlitwie i stwarzać klimat wyciszenia. Z udogodnień architektonicznych zaplanowano m.in. kaplicę wie-

czystej adoracji, do której wejście będzie niezależne od wejścia do kościoła.



Konsultacje architekta R. Kryśpiaka i proboszcza ks. T. Zajęca.

Wyróżnienie dla świadków historii

ŚWIEBODZICE. Na uroczystej sesji w Klubie Reklan ponad trzydzieści osób zostało odznaczonych Krzyżem Zasługi Sybiraka. Wyróżnienie, ustanowione przez Sejm RP w lutym bieżącego roku, wręczane było w Świebodziach po raz pierwszy. Ludzi, którzy cierpieli zsyłkę na Sybir, udekorował wicewojewoda Ryszard La-

cher, który apelował do odznaczonych, by nieśli świadectwo tamtych lat, szczególnie ludziom młodym, dla których zesłania to już zamierzchła historia. Wszyscy wyróżnieni otrzymali od burmistrza miasta Jana Wysoczańskiego gratulacje i kwiaty. O odznaczenie wnioskowało świebodzińskie Koło Sybiraków.

Kolejowy jubileusz

100-LECIE OTWARCIA LINII KOLEJOWEJ na trasie Duszniki-Kudowa, a zarazem odjazdu ostatniego dyliżansu pocztowo-osobowego. Taką rocznicę świętowano w sobotę, 9 lipca, na dworcu kolejowym w Kudowie Zdroju i przy wiadukcie kolejowym w Lewinie Kłodzkim. Przemówienia kłodzkich i lewińskich władz, gra orkiestry dętej Stowarzy-

szenia Muzyków Ziemi Kłodzkiej i piknik rodzinny z występami artystów to najważniejsze atrakcje tego dnia. W dworcowej poczekalni otwarto z tej okazji wystawę obrazującą 100-lecie kolei. Wydano także gazetę jednodniówkę pt. „Wieści z Ratusza w Kudowie Zdroju”, którą poświęcono wydarzeniom sprzed stu lat.

Przed laty okazałe parowozy zdobiły szlaki kolejowe Kotliny Kłodzkiej. Dzisiaj, jeśli nie trafiły do muzeów, niszczej na bocznicach.



Słowo
naszego Biskupa
**MNOŻYĆ PRZEZ
DZIELENIE**



Jesteśmy bardziej skłonni do brania i gromadzenia aniżeli do dawania, do dzielenia się. Ta skłonność nieleczone, nieopanowywana, związana jest z cierpieniem. Warto tu odwołać się do buddyzmu, który uważa, że wszystko, co żyje, cierpi. Tezy tej nie podziela do końca chrześcijaństwo, jednakże zgadza się z buddyzmem w określeniu przyczyny cierpienia. Jest nią żądza posiadania, żądza panowania nad innymi. Uwolnienie od tego cierpienia przychodzi przez pozbywanie się żądz posiadania i panowania. I to właśnie winno być naczelnym życiowym zadaniem człowieka: odrywanie się od posiadania przez dzielenie się z innymi. Wtedy zmniejsza się ludzkie cierpienie i pomnaża się szczęście. W refleksji nad dzisiejszą Ewangelią możemy jeszcze zapytać, czy dziś powtarza się w jakiejś formie cud rozmnożenia chleba? Z pewnością tak! Ks. Adolf Sommerauer powiedział kiedyś: „Nie jest prawdą, że dziś nie ma cudów. Myślimy tylko postanowili je skasować”. Kto do cudu podchodzi z wagą, metrem czy kalkulatorem, ten będzie zawiedziony. Kto jednak zawierzy Chrystusowi, u Niego znajdzie zaspokojenie głodu egzystencjalnego. Niepojęty Bóg stanie się przez niego bardziej zrozumiały. Taki człowiek nie będzie pytał, tak jak Żydzi: „Jak On może nam dać swoje ciało do spożycia?” (J 6,52b). Rozmnożenie chleba i Eucharystia nie należą do kategorii zjawisk naturalnych, ale są wydarzeniami, w których tkwi moc niewidzialna, płynąca od samego Boga. Równocześnie cuda te ogłaszają nam prawidłowość: „tylko dzielenie czyni naprawdę bogatszym”.

Podjęcie do szatana w Kościele i kulturze

Badajcie duchy!

We współczesnych filmach egzorcysta jawi się przede wszystkim jako zaklinacz złych duchów, gniewny, energiczny, walczący czarownik. A jaki naprawdę jest egzorcysta?

Z ks. Stanisławem Przeradą, egzorcystą diecezji świdnickiej, rozmawia Dorota Bareła.



DOROTA BAREŁA

DOROTA BAREŁA: – Kim jest egzorcysta?

KS. STANISŁAW PRZERADA: – To kapłan wyznaczony przez biskupa diecezji do modlitwy nad ludźmi opętanymi przez szatana. Swoją posługę może podjąć po specjalnym przygotowaniu i uzyskaniu pozwolenia od biskupa.

Komu Ksiądz pomaga?

– Do egzorcysty zgłaszają się ludzie, którzy nie rozumieją tego, co się dzieje w ich wnętrzu, a ich rozmowy z psychologiem czy psychiatrą nie przyniosły poprawy. Często są to osoby, u których w jakimś okresie życia załamała się wiara, mają za sobą np. doświadczenie zagubienia przed Bogiem, obumarłej modlitwy, odejścia od Kościoła, sakramentów, a nawet próby samobójcze. Na szczęście nie ustają w szukaniu dla siebie ratunku, dlatego przychodzą tutaj.

Co może wskazywać na to, że cierpienie człowieka ma związek z działaniem szatana?

– Pierwsze spotkanie z egzorcystą nie oznacza, że osoba jest opętana. Aby rozróżnić, czy jest to głęboka depresja czyśto psychiczna, reakcja na spiętrzenie różnych problemów, wynik zaniedbania religijnego, czy opętanie, potrzeba długiej, szczerzej i ukierunkowanej na dojsie do samego źródła problemu rozmowy. Istotne jest zwrócenie uwagi na osobiste re-

– Każdy egzorcysta musi być świadomy, że nikt nie jest w stanie pokonać szatana bez Chrystusa – wyjaśnia ks. Stanisław Przerada, egzorcysta diecezji świdnickiej, który przyjmuje w kurii w poniedziałki od godz. 10 do 12

lacje z Bogiem: czy ktoś nie miał związku z magią, wróżbami, horoskopami, czy nie przystępował do świętokradczej spowiedzi czy Komunii świętej. Ważna może być też informacja o związkach z religiami Wschodu i takimi praktykami jak joga czy reiki. Szukanie Boga w innej religii naraża nas na utratę wiary i działanie nieznanymi sił, dlatego w kontakcie z innymi kulturami trzeba dużo rozważyć, a w sprawach niejasnych – konsultacji z kapłanem.

Czy egzorcysta katolicki jest podobny do tego z filmów?

– Zdecydowanie nie. Prawdziwy egzorcysta jest człowiekiem, którego nie trzeba się bać, ponieważ jest on otwarty na problemy innych, potrafi słuchać, jest łagodny i cierpliwy. Egzorcysta ma przede wszystkim świadomość, że przyjmuje człowieka cierpiącego. Sam ma pozytywne podejście do życia, wnosi nadzieję w rozmówcę. Ta nadzieja wypływa z rozmodlenia i wiary, że Chrystus ostatecznie zwycięży w jego rozmówcy. Ksiądz egzorcysta, jeżeli rozróżni opętanie, modli się o wypędzenie złego ducha i prosi Boga, aby Duch Święty panował w

myślach, uczuciach i woli osoby pragnącej uzdrowienia.

Jakie niebezpieczeństwa, związane z działaniem szatana, grożą nam we współczesnym świecie i jak się przed nimi bronić?

– Największymi pokusami są dwie skrajności: niewiara w istnienie szatana lub przeakcentowanie jego mocy. Jeśli chodzi o pierwszą pokusę – szatan na pewno jest, bo wspomina o tym wiele razy Chrystus na kartach Ewangelii i sam go pokonuje, a św. Piotr przypomina nam, byśmy czuwali, bo szatan jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć. Zły wie, że z Bogiem nie wygra, dlatego mści się na człowieku, który jest największym dziełem Stwórcy.

A druga pokusa?

– Pamiętajmy, że szatan nie może w nas działać bez naszego pozwolenia. Nie skupiajmy się zbyt mocno na nim, ale na Bogu, który kieruje całym światem. Nam zostaje łączyć się z Jezusem na co dzień przez modlitwę i szlachetne życie, a Chrystus Pan i Jego Niepokalana Matka będą nas wspierać, chronić przed wtargnięciem złego ducha. Prostym sposobem obrony przed jego nachodzeniem jest codzienne odmawianie modlitwy „Ojciec nasz”, żegnanie się wodą święconą, święcenie mieszkań, samochodów, przyborów szkolnych, miejsc nauki i pracy – żeby był w nich Boży Duch.

Posługa egzorcysty jest kontynuacją posługi, jaka miała miejsce w Piśmie Świętym. Szatana wypędzał Jezus: Mt 17, 18, Mt 17, 21, Mk 1, 34, Mk 7, 29, Mk 16, 9, Łk 4, 35, Łk 7, 21, Łk 8, 2, Łk 8, 33, Łk 9, 42, Łk 11, 14 i apostołowie: Łk 9, 1, Dz 5, 16, Dz 8, 7. Egzorcysta nie działa samowolnie, ale kieruje się Kodeksem Prawa Kanonicznego (kan. 1172) i wytycznymi Stolicy Apostolskiej. Wspomina o nim Katechizm Kościoła Kat. w par. 1673.



IKONA ZEJŚCIA DO PIEKIEŁ

wyraża duchową, transcendentną rzeczywistość Zmartwychwstania – zstąpienie duszy naszego Pana do piekieł – jak również objawia cel i rezultaty tego zstąpienia. Zgodnie ze znaczeniem tego wydarzenia, ikona przedstawia głębię ziemi, piekło, ukazane jako rozwarła czeluść czarnej otchłani. Centrum ikony to wyraźnie wyróżniający się postawą i kolorami Zbawiciel. Chrystus pojawia się w otchłani nie jako jeniec, lecz jako Zdobycza. Na ikonie ukazany jest w promieniącej aureoli, symbolu chwały. Jego szaty to już nie te, w których przedstawiany był w czasie posługi na ziemi. Ciemność piekieł wypełniona jest światłem tych Boskich promieni chwały. Zbawiciel stąpa po wyważonych przez siebie dwu skrzydłach wrót piekieł. Na wielu ikonach, poniżej tych wrót, w ciemnej otchłani, ukazana jest odrażająca, zdeprimowana postać księcia ciemności – Szatana. W swej lewej dłoni Chrystus trzyma zwój – symbol głoszenia Zmartwychwstania w piekle. Rozerwawszy swą wszechmocą okowy piekieł, prawą dłonią Chrystus wyprowadza z grobu Adama, a w ślad za Adamem, z dłońmi złożonymi w modlitewnym geście, powstaje Ewa; uwalnia duszę Adama i wraz z nią dusze wszystkich oczekujących z wiarą na Jego przyjście.

(Na podstawie www.cerkiew.pl)

Piekło ludzkiego

życia może stać się

pieśnią nadziei.

Opowiada o tym kaplica

w świdnickim

poprawczaku.

tekst i zdjęcia

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Historia zmiany w stroju oratorium jest bardzo prozaiczna. Chłopaki z zakładu są bardzo konkretni. Trudno ich zainteresować pojęciami abstrakcyjnymi, „nieżyciowymi” – tak je sami oceniają. Jak im zatem mówić o Panu Bogu? W końcu jest on bardzo słabo „namacalny”. Nie jest łatwo, ale jest to możliwe! Najpierw trzeba rozwikłać sprawy ludzkie, potem zahaczyć o wrodzoną religijność, by na końcu dojść do rzeczywistości „nieziemskich”.

Tak rodzą się pomysły

zobrazowania wiary. Zresztą Pan Bóg postępuje zupełnie tak samo. Nie poprzestał na głoszeniu swojej miłości przez proroków i natchnionych autorów. Wiedział, że człowiekowi są potrzebne konkrety. Więc stał się jednym z nas, dał się zamęczyć i zabić na krzyżu, zmartwychwstał. Bardziej dosłownie już nie da się wyrazić: Kocham cię!

Kościół w swoim głoszeniu Ewangelii kontynuuje

Niebo? – a



Boży zamysł. Liturgia i służąca jej sztuka przemawiają najmocniej do człowieka. Przemawiają w zrozumiałym języku symbolu, słowa, gestu i obrazu. Tak głoszą Nie-wyrażalnego. Czynią Go bliższym.

Zatem, kiedy podczas rozmowy o życiu wiecznym, o niebie, chłopaki zaczęli pytać: „Księżdu! – a gdzie to? – przekomarzali się: jak księdzu je (niebo) pokaże, to będzie nam na nim zależało” – nie można było pozostać obojętnym. Podjęte wyzwanie mobilizuje do wysiłku poszukiwania rozwiązania. I tu z pomocą przyszła sztuka sakramentu obrazów – ikon. Wymowa jednej z nich:

Zejście do Piekieł,

(patrz ramka obok) idealnie wpisuje się w kontekst zakładu poprawczego. Nie ma wątpliwości, że tajemnica Chrystusowego zstąpienia do otchłani jest najbliższa człowiekowi. Jest w niej i śmierć, i zmartwychwstanie. Oto Bóg dociera do najstraszniejszej rzeczywistości, w której może być człowiek. Tym samym staje się to dla człowieka niezwykłym doświadczeniem miłości i nadziei! Bóg nigdy nie może o mnie zapomnieć! Nie lęka się mego ziemskiego piekła! – jest większy od niego. Wkracza w mój nienormalny, zniewolony, zastraszone świat, by głosić

poświęcił poprawczakowe oratorium

gdzie to jest?



Ryju maluje niebo... wa obrazu jest jednoznaczna: „Więc z każdej ciemności, z każdej otchłani, miejscu bycia-bez-Boga, Bóg ma moc wyprowadzić nas, wtedy kiedy trzymamy naszą dłoń w dłoni Chrystusa!”. Zgromadzeni na Mszy św. łatwiej przekonują się, że niebo jest bliżej, niż by się to wydawało. Więcej! – ono jest za kratami!

„Księdzu! – mówił Ryju, który pracował przy remoncie – za tymi złotymi drzwiami jest niebo?” „Tak, to symbol nieba”, „A Jezus ma tyle siły, by mnie przepchać przez te drzwi?” – dociękał. „Jeszcze więcej! Tylko pod jednym warunkiem, że jak Adam, podasz Mu swoją rękę! I nie puścisz! Będziesz trzymał ile sił!”. „Aha, jasne” – i malował dalej ściany na ciemnoniebiesko, stwarzając poprawczakowe niebo. A gdzieś na głębinach ducha, daj Boże, wyciągał rękę w kierunku Chrystusa.

Poświęcenie oratorium

Ewangelię wolności. Ta ikona jest potężnym wyznaniem Bożej miłości. Manifestacją Bożego współodczuwania z człowiekiem. Dlatego idea, by

oratorium przekomponować

w trójwymiarową ikonę „Zejszcie do Piekiel”, okazała się najlepszą odpowiedzią na pytania o to, gdzie znajduje się niebo. I tak po remoncie w kaplicy na centralnej ścianie króluje Zbawiciel wydobywający Adama z mroku życia bez Boga. Uczestnicy modlitwy podążają za Praojcem. A Chrystus wprowadza ich wszystkich w świat swojego królestwa. Dla chłopaków o przestępczej przeszłości wymo-

dokonało się przez posługę ks. bpa Ignacego Deca. Stało się to 16 czerwca. Wtedy po raz pierwszy w historii zakładu biskup udzielał wychowankom sakramentu bierzmowania, w murach placówki. Ordynariusz w swoim słowie zachęcał, do wykorzystania szansy, przyjącej podanej na ratunek Bożej dłoni. „Bóg w każdym ludzkim umieraniu jest z nami. W każdym naszym zagubieniu i oddaleniu jest bliżej niż ktokolwiek. Jest cały czas po naszej stronie. Jest »Bogiem z nami« – Emmanuel, który oddaje za nas swoje życie, byśmy już nie musieli cierpieć” – przekonywał.

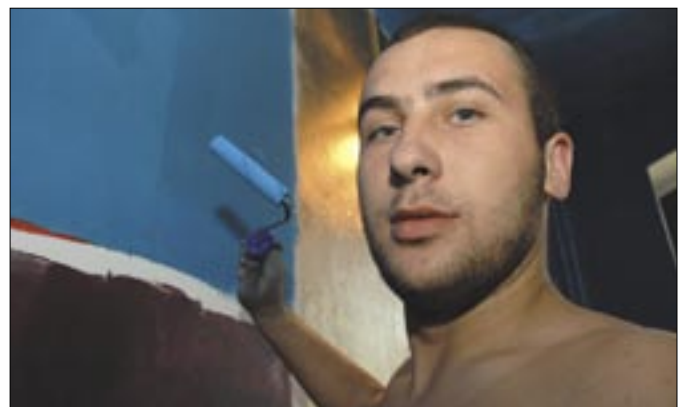
I znowu można było znaleźć niebo. Zaskakująco blisko. ■



„Zły chłopak” przy Matce staje się potulnym barankiem



Bierzmowanie – tak symbole stają się rzeczywistością



Kukułka na początku prac był przerażony kolorystyką ścian, potem zrozumiał, o co chodzi

Polska szkoła i parafialny odpust w Zwróconej

Zjednoczeni

Najpierw Msza św., potem 1500 fantów, 60 blach ciasta, 2000 pierogów i wiele innych atrakcji – tak świętowała podząbkowicka Zwrócona.

A powód był wyjątkowy. 60 lat temu Krystian Siekański z 22 uczniami rozpoczął jako pierwszy w powiecie ząbkowickim naukę języka polskiego. W miarę napływu polskiej ludności w szkole przybywało dzieci. W 1949 r. było ich już ponad sto. Dzieci wojennego wyżu demograficznego ledwo mogły pomieścić się w murach placówki. Było ich 170. Dzisiaj wiedzę o świecie zdobywa w szkole 51 uczniów. Podczas jubileuszu przywołano także inne dane statystyczne: w szkole, przez okres jej istnienia, pracowało 66 nauczycieli, ukończyło ją ponad 600 osób.

Święto stało się okazją do spotkania kolegów i koleżanek ze szkolnej ławy. Opowieściom o historiach szkolnych, o nauczycielach i potyczkach intelektualnych nie było końca. Czas zabawy zagospodarowali występami artystycznymi dzieci, młodzież i dorośli z miejscowości należących do parafii. Podziwiano sprawność jednostek prewencji Komendy Powiatowej Policji i Straży Pożarnej z Ząbkowic, popis wol-



ZDJEŃCA ARCHIWUM IGIN

tyżerki i jazdy konnej oraz batutowe akrobacje kapelmistrza. Jednak

zanim rozpoczęto zabawę na festynie,

mieszkańcy i goście uczestniczyli w Eucharystii. Przewodniczył jej ks. Grzegorz Szmít, pallotyński wikariusz z Ząbkowic. Podczas homilii podkreślił, że od śś. Piotra i Pawła trzeba chrześcijanom uczyć się odważnego pytania o swoją wiarę, o zdolność spotkania Chrystusa na drodze swojego życia. Jubileuszowa modlitwa była bowiem połączona

Uroczystą procesję wejścia w bramy kościoła prowadził zespół „Mali Grojcowianie”

z parafialnym odpustem ku czci Apostołów. Przy dźwiękach Wojewódzkiej Orkiestry Policyjnej z Wrocławia i śpiewie żywieckiego zespołu pieśni i tańca „Mali Grojcowianie” żarliwa modlitwa płynęła w intencji dostojnej jubilatki, jej pedagogów, absolwentów i uczniów. A jest o co prosić Boga. Wszyscy mieszkańcy wiedzą, że istnienie szkoły jest zagrożone. Władze samorządowe rozważają możliwość zamknięcia placówki. Wtedy dzieci będą dojeżdżały do szkół ząbkowickich, bo w miejskich szkołach jest coraz więcej wolnego miejsca. Ksiądz Krzysztof Ziobrowski, proboszcz Zwróconej,

oceniając z perspektywy czasu

wydarzenia sprzed miesiąca, zauważa: „Jedność wspólnoty mieszkańców jest osadzona na fundamencie wiary. Realizuje się ją jednak także w innych przestrzeniach ludzkiej aktywności. Troska o dobro dzieci, gotowość walki o istnienie szkoły, przygotowanie festynu pokazały to bardzo wyraźnie. Odpustowe i jubileuszowe święto organizowało ponad 60 osób. W parafii, która ma 1700 mieszkańców, oznacza to, że niewiele rodzin pozostało obojętnych na to wydarzenie”.

Wierni mogli się przekonać,

że zjednoczeni w zabieganiu o słuszną sprawę stanowią konkretną siłę. Wspólne dążenie do wyznaczonego celu gwarantuje jego osiągnięcie. Tak będzie w kościele, na modlitwie wobec Stwórcy, tak będzie w sprawie „być albo nie być” wiejskiej szkoły czy rocznicowego festynu. Najważniejsze jest to, by nie pozwolić sobą manipulować, ale samemu kształtować oblicze swojego świata. Pan Bóg błogosławi ludzkiemu zaangażowaniu i pracy, ale nigdy w nich nie wyręcza. Czemu? to proste! – bo tak bardzo szanuje człowieka i wierzy w niego.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK



Wojewódzka Orkiestra Policyjna w Zwróconej – tego jeszcze nie było!



Gospodynie miały okazję popisać się swoim kunsztem piekarskim

Rok Eucharystii

MOJA WĘDRÓWKA
NA SZCZYT

Planując wędrówkę po górach, wybieram cel – szczyt, który chcę osiągnąć. Potem wyznaczam wiodącą do niego drogę. W centrum wysiłku jest wybrany szczyt. To on nadaje sens, kierunek i wartość wędrówce: osiągnięciem szczytu tłumaczę wszelkie trudności i przeciwności, na nim planuję odpoczynek. Jest punktem zwrotnym w całej wyprawie. Kiedy wreszcie dotrę na miejsce – jestem szczęśliwa, a każda kropla potu i zmęczenie „ma swoją nagrodę”. Ponadto z góry problemy życia codziennego wiadać inaczej, można nabrać do nich dystansu i znaleźć rozwiązanie. A potem powrót do domu, który jest łatwiejszy, mimo narastającego zmęczenia, a myśli zajęte są nadal przebywaniem na szczycie. Podobnie jest z moim życiem eucharystycznym. Eucharystia jest najpiękniejszym Szczytem mojego życia, na którym spotykam się z Bogiem. Jak każdy szczyt – trzeba go osiągnąć. Wszystko, co przeżywam w ciągu dnia, jest przygotowaniem, drogą na szczyt. Raz jest to droga trudniejsza, a innym razem łatwiejsza, radosna i spokojna. Najważniejszy jest jednak szczyt. Gdy się już na nim jest, nieważne, jaka była droga. Eucharystia, jako szczyt mojego dnia, nadaje sens całej drodze, wszystkim działaniom. I albo do niej prowadzi – droga na szczyt (tęsknota), albo z niej wypływa – droga ze szczytu (pamięć). Dzięki temu cały mój dzień mogę przeżywać w łączności z Eucharystią – Miłującą Obecnością Boga.

S. DOROTA FRENENBERG
marianka z Barda

Internet – sposób na prezentację parafii

Schwytani w sieć

W tym tygodniu naliczyłem aż trzysta wejść na stronę internetową naszego kościoła! – cieszy się Janusz Engel z Kudowy Czermej. W diecezji świdnickiej wciąż przybywa parafialnych stron internetowych. I tych, którzy chcą je odwiedzać.

– Tworzenie stron internetowych parafii to nowy sposób mówienia o Bogu – wyjaśnia ks. Ireneusz Jurkiw z parafii Wniebowzięcia NMP w Polanicy Zdroju. – Zachęta, by odwiedzać miasto poznali życie lokalnego Kościoła, wzięli udział w nabożeństwach.

Nowe linki

na katolickich serwisach powstają zazwyczaj po to, by prezentować życie parafii. Ale nie zawsze. U św. Marcina w Piławie Górnej początkowo istniała tylko strona festynu charytatywnego „Przedwakacyjki”. Jej rozbudowę o informacje o lokalnym Kościele zaproponowała rok temu młodzież. W Łądku Zdroju do powstania (ponad miesiąc temu) linku o parafii przyczynił się Przegląd Piosenki Pielgrzymkowej.

– Chcieliśmy rozpowszechnić w Internecie informacje o imprezie – tłumaczy ks. Marek Połochajło, proboszcz parafii Narodzenia NMP. – Teksty i zdjęcia o naszej społeczności powstały niejako przy okazji.

Strony parafialne są różne

Na większości znajdziemy informacje o adresie świątyni, godzinach urzędowania kancelarii, nabożeństwach i pracujących tu kapłanach. Często pojawiają się prezentacje grup parafialnych, zabytków, historia kościoła. Niekiedy, jak u Chrystusa Króla w Dzierżonowie, gazetki parafialne w formacie PDF.

Czytelników przyciągają liczne zdjęcia (np. Kudowa Czerma), dowcipy czy rela-



Witryny diecezji świdnickiej

cje z najnowszych wydarzeń (Piława).

– Zanim zaczęliśmy budować naszą stronę, przeglądaliśmy wraz z administratorem i kilkoma znajomymi strony parafialne z różnych miejsc w Polsce – wyjaśnia ks. Tomasz Świątek z parafii pw. św. Marcina w Piławie Górnej.

W przygotowywaniu stron parafianie, rodzina i znajo-

mi okazują się nie do przecenienia. W budowę strony kościoła Narodzenia NMP w Łądku Zdroju włączyli się uczniowie gimnazjum, a w katedralnej poddomenie pojawiają się nazwiska

specjalistów, piszących książki historyczne o Świdnicy. U św. Mikołaja w Brzeźnicy parafianka podjęła się nawet tłumaczenia tekstów na język niemiecki.

DOROTA BAREŁA

ADRESY PARAFII DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ:

- św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy – www.bazylika.org
 - św. Mikołaja w Brzeźnicy – www.brzeznicza.diecezja.swidnica.pl
 - Chrystusa Króla w Dzierżonowie – www.kosciolek.swidnica.opoka.org.pl
 - św. Bartłomieja w Kudowie Zdroju – www.kudowa.pl/czermna
 - Narodzenia NMP w Łądku Zdroju – www.ladek.swidnica.opoka.org.pl
 - św. Mikołaja w Nowej Rudzie – www.nowaruda.diecezja.swidnica.pl
 - św. Marcina w Piławie Górnej – www.parafia.pg.maszt.pl
 - Wniebowzięcia NMP w Polanicy Zdroju – www.parafiawnmp.polanica.pl
 - Matki Bożej Królowej Polski i św. Maternusa w Stroniu Śl. – www.stronie.swidnica.opoka.org.pl
 - Liturgiczna Służba Ołtarza z parafii Wniebowzięcia NMP w Bielawie – www.bielawa.archidiecezja.wroc.pl/Iso_bielawa
- Inne strony:
- Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży – www.ddm.diecezja.swidnica.pl
- Adresy można znaleźć na oficjalnej stronie diecezji: www.diecezja.swidnica.pl

ZAKONY W DIECEZJI

Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi od Niepokalanej Bogarodzicy Dziewicy Maryi

Na wzór Niepokalanej i św. Jadwigi

Początki zgromadzenia sióstr jadvizanek odnajdujemy w dziewiętnastowiecznym Wrocławiu.

Każdy wrocławski kleryk zna je najpierw z seminaryjnej kuchni, gdzie przygotowują posiłki. Czym zajmują się w naszej diecezji?

Historia domów zakonnych

powstałych na terenie diecezji świdnickiej zaczyna się w roku 1862. W Polanicy Zdroju utworzono Dom Ratunkowy Świętej Jadwigi, przeznaczony do pracy opiekuńczo-wychowawczej nad dziećmi. Pierwotnie zakład powstał i prężnie rozwijała się w Szczytnej, skąd siostry musiały przenieść się do większego lokum ze względu na wzrastającą w szybkim tempie liczbę dzieci, które trzeba było objąć opieką. W czasie prześladowań Kościoła katolickiego, które przeszły do historii pod nazwą kulturkampf, w 1878 r., po ciężkich prze-

życiach sióstr z rządem pruskim, doszło do likwidacji filii zgromadzenia, a tym samym Domu Ratunkowego. Do Polanicy siostry powróciły w 1893 r. i do dziś prowadzą dom, który służy celom rekolekcyjno-wypoczynkowym.

Dруга placówka zgromadzenia powstała w 1910 roku w Szalejowie Górnym, gdzie siostry prowadziły przedszkole, dom starców i poradnię dla matek. Obecnie modlitwą i posługą w zakrystii wspierają parafię. Oddają się pracy wśród dzieci jako katechetki. Swój czas poświęcają również pielęgnacji ludzi starszych i chorych.

Duchowość

zgromadzenia opiera się na regule św. Augustyna. Źródło wierności powołaniu oraz siły do ofiarnej posługi ludziom stanowi codzienna Eucharystia, częsta adoracja Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie oraz modlitwa wspólnotowa i indywidualna.

Główną Patronką i zarazem duchową Matką zgromadzenia jest św. Jadwiga, księżna Śląska. Wpatrzone w wielki wzór jej świętości duchowe córki uczą się miłości do Jezusa Eucharystycznego. Wytrwale naśladowują zupełnie oddanie życia swojej Patronki Bogu, obecnemu w każdym człowieku, i ofiarne niesienie pomocy przez konkretne dzieła miłosierdzia. Najdoskonalszym wzorem świętości dla każdej siostry jadvizanki jest Niepokalana Dziewica Bogarodzica Maryja, której oddają szczególną cześć. Zewnętrzną formę oddania Maryi stanowi, noszony przez każdą siostrę, niebieski welon i medalion z wizerunkiem Niepokalanie Poczętej.

Jako szczególnych patronów siostry czczą św. Józefa, św. Augustyna i św. Franciszka Salezego.

S. M. KINGA ZIELIŃSKA



Na rewersie medalionu ukazana jest św. Jadwiga.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



Zewnętrzna formę oddania Maryi stanowi noszony przez każdą siostrę niebieski welon i medalion z wizerunkiem Niepokalanie Poczętej

ZAŁOŻYCIEL

SŁUGA BOŻY KS. ROBERT SPISKE urodził się 29 stycznia 1821 r. w Leśnicy jednej z dzielnic Wrocławia. Od najmłodszych lat nosił w sercu pragnienie poświęcenia się na służbę Bogu jako kapłan, o co ufnie prosił w modlitwie. Osiągnął cel mimo wielu trudności. 18 czerwca 1847 r. otrzymał święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę dydaktyczną we wrocławskim seminarium duchownym. Następnie posłany został do posługi duszpasterskiej we wrocławskich parafiach – NMP na Piasku, św. Michała Archaniola, śś. Doroty i Stanisława. Był także członkiem kapituły wrocławskiej, kaznodzieją katedralnym, spowiednikiem i nauczycielem konwertytów. Próg śmierci przekroczył 5 marca 1888 r., i spoczął w podziemiach katedry wrocławskiej. W 1984 r. dokonano przeniesienia jego ciała do kaplicy Domu Macierzystego Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi we Wrocławiu przy ul. Sępa-Szarzyńskiego 29. Obecnie trwają prace związane z procesem beatyfikacyjnym „Apostoła Miłosiernej Miłości”.



ZGROMADZENIE

Ksiądz Spiske wrażliwy na widok duchowej i materialnej nędzy wrocławskiego społeczeństwa, zwłaszcza najmłodszych jego mieszkańców – dzieci – pozostawionych bez rodzicielskiej opieki i środków do życia, powołał do istnienia Stowarzyszenie św. Jadwigi, którego członkinie służyły ubogim. 14 czerwca 1859 r. działające prężnie stowarzyszenie otrzymało błogosławieństwo papieża Piusa IX jako nowe Zgromadzenie Zakonne Sióstr św. Jadwigi. Charyzmatem nowej wspólnoty staje się chrześcijańskie wychowanie i nauczanie dzieci, w sposób szczególny zahamowanych w rozwoju, zaniedbanych i opuszczonych. Swoją posługę realizują siostry wśród dzieci w ośrodkach wychowawczych, zakładach leczniczo-wychowawczych, przedszkolach, szkołach – jako katechetki, przy parafiach. Duchową opieką otaczają również młodzież, organizując rekolekcje i dni skupienia. Założyciel, wspierając swoją posługą jadvizanki, wytrwale pracował, spalając się ofiarnie w służbie najuboższym.

ADRESY

- Polanica Zdrój, ul. Kamienna 8, tel. 074/868-16-44
- Szalejów Górny 10, tel. 074/868-71-24